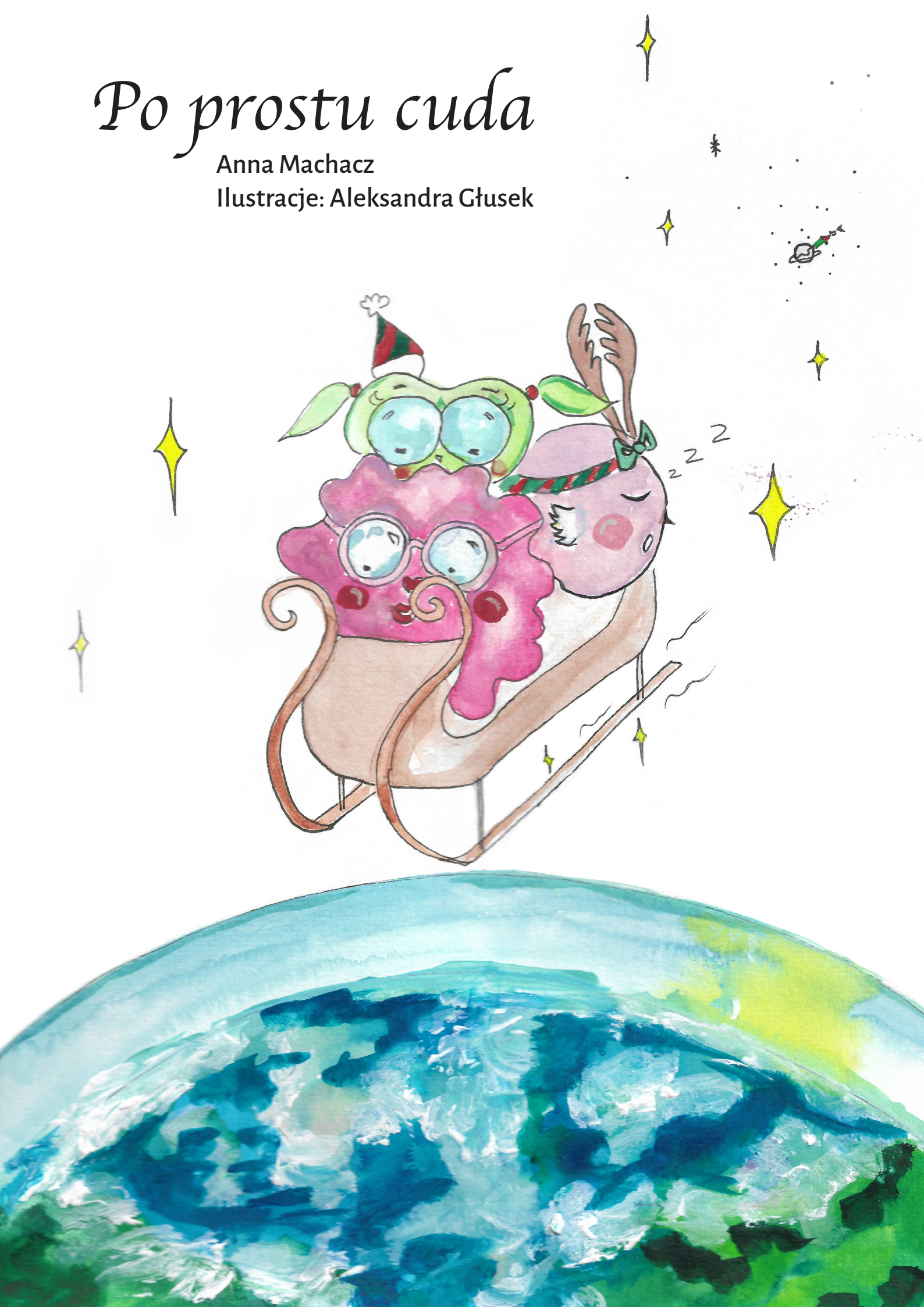


Po prostu cuda

Anna Machacz

Ilustracje: Aleksandra Głusek





– Czy możesz w końcu pogadać ze Złośliwcem, by przestał gadać Zosi te głupotki? – Życzliwostka popatrzyła z wyrzutem na Złostka. – W końcu jesteście przyjaciółmi.

– A czemu mielibyśmy być mili dla Zosi, a tym bardziej dla Ciebie? Sama sobie pogadaj! – wybuchnął Złostek.

– Złość piękności szkodzi! I uważaj, bo ci zaraz żyłka pęknie – włączyła się do rozmowy Zazdrostka. – Zosia to dobra dziewczynka i nie powinieneś robić jej przykrości.

– No, nie poznaję cię, koleżanko. Czyżbyś zaprzyjaźniła się z Życzliwostką? Do tej pory zazdrościłaś jej tego, że wywołuje uśmiech na twarzach naszych podopiecznych. – Złostek popatrzył na Zazdrostkę ze zdziwieniem.

– Nie zazdrozczę jej kolejnych świąt bez choinki, prezentów i ciepłego posiłku. W tym roku to ona ma spędzić Wigilię z Zosią, w dodatku w towarzystwie Nadziejki!

Opis ilustracji: Białe tło, kosmos, żółte gwiazdy, planety, komety. Na pierwszym planie planeta z orbitą z czerwonymi, niebieskimi i żółtymi światełkami. Pod nią napis: Centrum Zarządzania Emocjami. Na planecie duża zielona wieża z żółtymi oknami i czerwonym dachem, który przypomina czapkę Mikołaja, na niej żółta flaga. Z wieży prowadzi ścieżka w przenikających się kolorach żółci, pomarańczowego, czerwieni, fioleto i niebieskiego. Zza planety wygląda różowa postać przypominająca kleks. Ma czerwony nos w kształcie serca, czerwone rumieńce, a na głowie zielony kubek w niebieskie kropki. Napój paruje. Z dołu wygląda w połowie ukryta niebieska postać. Ma czapkę Mikołaja. W tle planeta Ziemia z napisem „Ziemia, planeta ludzi”, nad nią zielona choinka, która jest kometa, oraz dwa balony z prezentami, które kierują się w stronę Ziemi. W lewym dolnym rogu postać przypominająca różową kulę lub ptaka, ma białe skrzydełka i rumieńce, a także zielono-czerwoną opaskę na głowie i brązowe rogi renifera. W prawym dolnym rogu zielona postać w kształcie serca, z dużymi niebieskimi oczami, kucykami, przypiętym nosem renifera oraz czapeczką elfa w kolorze zielono-czerwonym. W lewym górnym rogu, na niebiesko-czerwonej rakiecie, trzy rozgniewane postaci w kolorach żółci i czerwieni.

–Ha, ha, ha!– Złośliwiec się zaśmiał. – No to idealnie. Ciekawe, kto je wybrał: maszyna losująca czy nasza Szefowa.

– Myślę, że Czułostka maczała w tym palce, ale ostatecznie zadecydowała miłościwie nam panująca Miłość.

– Ta to ma poczucie humoru. – Złośliwiec znów się zaśmiał.

Zdradzę Wam teraz, że takie rozmowy toczyły się w Centrum Zarządzania Emocjami, kierowanym przez tę, która miała największą moc, czyli Miłość. Co kilka lat odbywały się wybory prezesa bądź prezeski CZE i od setek lat zwyciężała ona. I choć Radość i Strach uzyskiwały świetne wyniki, to jednak ludzie za każdym razem uznawali miłość za sens swojego życia.

Rokrocznie przed Wigilią Miłość wysyłała do dzieci emocje, które miały im pomóc przetrwać święta. Po zerknięciu na listopadowy Wrażliwy Raport od razu zwróciła uwagę na małą Zosię, która żyła z rodzicami i dwójką braci w małym mieszkaniu na przedmieściach Szarogrodu. Dziewczynka miała siedem lat i nigdy nie widziała choinki. Co roku prosiła Mikołaja o ciepły kocyk, bo strasznie marzyła w swoim domu, ale białobrody nigdy nie dotarł do Zosi.

Jej tatę bardzo często odwiedzali Złostek, Złośliwiec i Gniewek. Choć Miłość niezwykle surowo zabraniała im



Opis ilustracji: Duża biała szafa z szarymi elementami. Po prawej stronie dziewczynka, stoi tyłem, ma biało-szare rajstopy i dwa kucyki. Rysuje zieloną choinkę, która na górze ma żółtą gwiazdę, jest ozdobiona czerwonymi i żółtymi lampkami.

takich wycieczek, byli niestety na tyle sprytni, że często udawało im się uciec.

Gdy w domu wszyscy na siebie krzyčili, Zosia chowała się w kącie za szafą. To był jej azyl. Ścianę traktowała jak tablicę, na której rysowała swoje marzenia. Kredki dostała kiedyś od cici Oli. W tym ostatnim pustym miejscu w domu powstała piękna ilustracja, na której cała rodzina siedziała przy stole, obok stała choinka iskrząca się światełkami, a pod nią leżały prezenty.

Miłość wiedziała, że musi pomóc dziewczynce. Wystąpiła z tym zadaniem Życzliwostkę o niezwykłych mocach i dobrą znajomą Nadziejke, towarzyszkę tej trudnej misji.

– Zosiu, Zosiu! – Pani Helenka, która mieszkała na drugim piętrze, biegła za dziewczynką, wymachując rękami. – Mam dla was choinkę. Poproś swoich braci, by po nią przyszli.

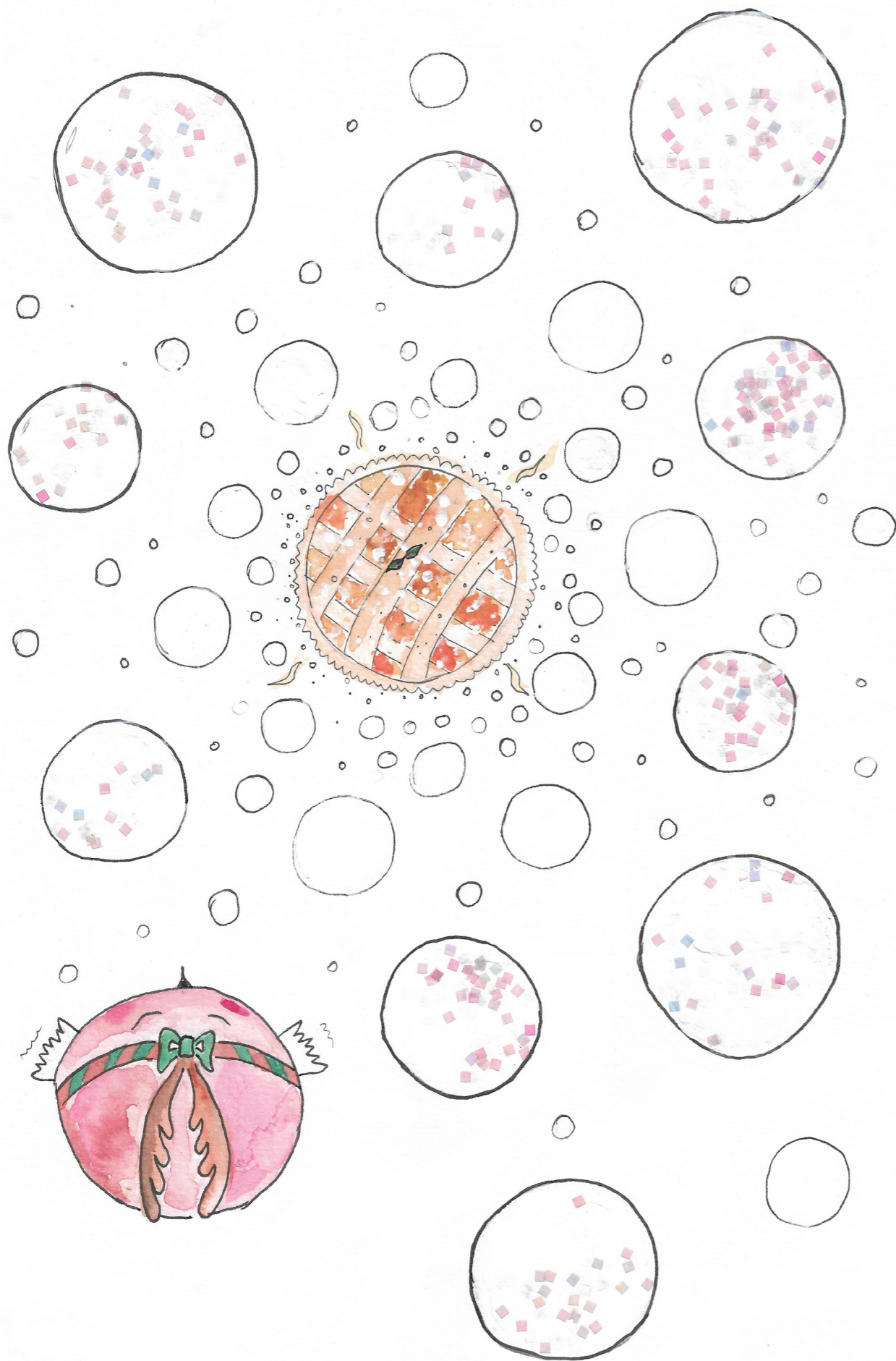
Zosia nie mogła uwierzyć w to, co usłyszała

– Dziękuję bardzo! Nigdy nie mieliśmy choinki w domu. – Rzuciła się pani Helence na szyję.

– Kochane dziecko, mam też dla was bombki i światełka. – Sąsiadka ucieszyła się, widząc szczęśliwą minę dziewczynki. – No, leć do domu, bo pewnie mama czeka z zupą – dodała jeszcze.



Opis ilustracji: Na środku uśmiechnięta kobieta z siwymi włosami. Ubrana w różową sukienkę oraz biały fartuszek z zieloną kieszonką oraz drugą – w kropki. Z drugiej kieszonki wystaje niebieska postać. Kobieta pod szyją ma zapiętą zieloną prostokątną broszkę, na stopach ciemnozielone kapcie. Przytula się do niej mała, brązowowłosa dziewczynka w niebieskiej sukience i żółto-czarnych rajstopach w paski. Kobieta w lewej dłoni trzyma brązowe pudełko z zielonymi, czerwonymi i żółtymi bombkami. Jest zaplątana w kolorowy sznur lampek choinkowych – światełka są niebieskie, czerwone i żółte. Nad kobietą i dziewczynką unosi się zielona postać. W prawym górnym rogu planeta emocji.



Opis ilustracji: Rzut z góry. Duże białe koła spadają na umieszczoną na środku szarlotkę, która ma kolory brązowo-pomarańczowe. Jest okrągła i przyozdobiona dwoma zielonymi listkami. Im bliżej szarlotki, tym koła są mniejsze. Między nimi leci różowa postać przypominająca kulkę lub ptaka. Ma czerwono-zieloną opaskę oraz brązowe rogi renifera.

Zosia pobiegła, radośnie podskakując. Gdy weszła na ostatnie piętro, poczuła zapach ciasta. Cichutko zakradła się do kuchni i zobaczyła ciocię Olę posypującą szarlotkę cukrem pudrem białym jak śnieg.

– O! Jak dobrze, że jesteś, Zosiu. Wpadłam do was na święta – przywitała się z nią ciocia.

– Ale fajnie! Ale przecież wiesz, jak u nas jest... – Zosia popatrzyła smutno na ciocię.

– W tym roku będzie inaczej, moja kochana Zosiu. Zabieram się do sprzątnia, ty zjedz obiad. Chłopcy poszli na zakupy, a mama odpoczywa.

Zosia popatrzyła zdumiona na ciocię i usiadła przy stole, na którym czekał na nią talerz z zupą pomidorową. Na kuchence podgrzewały się jej ulubione ruskie pierogi. Dziewczynka co chwilę przecierała oczy, myśląc, że pewnie to piękny sen. Ale gdy poparzyła sobie język zupą, zrozumiała, że jednak to wszystko dzieje się naprawdę.

– Jutro Wigilia, więc musimy się przygotować, Zosiu. Zastanów się, czy możesz zrobić prezenty pod choinkę.

Zosia długo myślała, co mogłaby dać swojej rodzinie. W końcu podskoczyła z radości i szybko pobiegła do pokoju, w którym mieszkała wraz z braćmi. Zabrała się do pracy i wieczorem wszystko już było gotowe. Przygotowane prezenty dziewczynka zapakowała w papier, który wcześniej wręczyła jej ciocia. Wszystkie podpisała imionami domowników.

Gdy kładła się spać, w domu panowała cisza, nikt się nie kłócił, pachniało ciastem i lśniło czystością, a jej bracia pomagali cioci Oli w przygotowaniu świąt. Pierwszy raz od dawna Zosia miała nadzieję, że to będą święta pełne życzliwości i miłości.

– Widziałaś, jakie Zosia przygotowała prezenty? – zapytała Życzliwostka Nadziejki. – Byłam zajęta w kuchni.

– Tak! Piękne ilustracje, na których cała rodzina otoczona jest sercem. – Nadziejce głos łamał się ze wzruszenia. – Chyba nam się udało! Jak myślisz?

– Mam taką nadziej(k)ę. – Życzliwostka się uśmiechnęła.

Od samego rana w domu Zosi działy się same cuda. Bracia pomagali cioci i mamie, a tata przygotował choinkę do ubrania. Z kuchni dochodziły smakowite zapachy, mama z cicią śpiewały kolędy, a za oknem prószył śnieg.

Zosia po raz pierwszy stroiła pachnące drzewko. Wykorzystała ozdoby podarowane przez panią Helenkę. Miała jeszcze w planach zrobić kolorowy łańcuch i pomalować kilka orzechów. Ze zdumieniem patrzyła na uśmiechniętego



Opis ilustracji: Na środku duża, zielona choinka przystrojona czerwonymi, zielonymi i żółtymi bombkami oraz czerwonymi, niebieskimi i żółtymi lampkami. Stoi w niebieskiej donicy. Pod choinką prezenty, różowy z fioletową wstążką oraz jasnoróżowy z ciemnoróżową wstążką. Choinkę przystraja uśmiechnięty mężczyzna z ciemną brodą. Ubrany jest w białą koszulę, zieloną kamizelkę, czarną muchę, brązowe spodnie i bordowe kapcie. W tle, w innym pomieszczeniu, dwie kobiety skierowane w stronę okna – obie brązowowłose, jedna w różowej, druga w fioletowej sukience. Obejmują się. Z pomieszczenia, w którym się znajdują, wylatują nutki trafiające do małego okna w prawym górnym rogu. W oknie wiszą fioletowe franki. Widać z niego kosmos i planetę Centrum Zarządzania Emocjami.

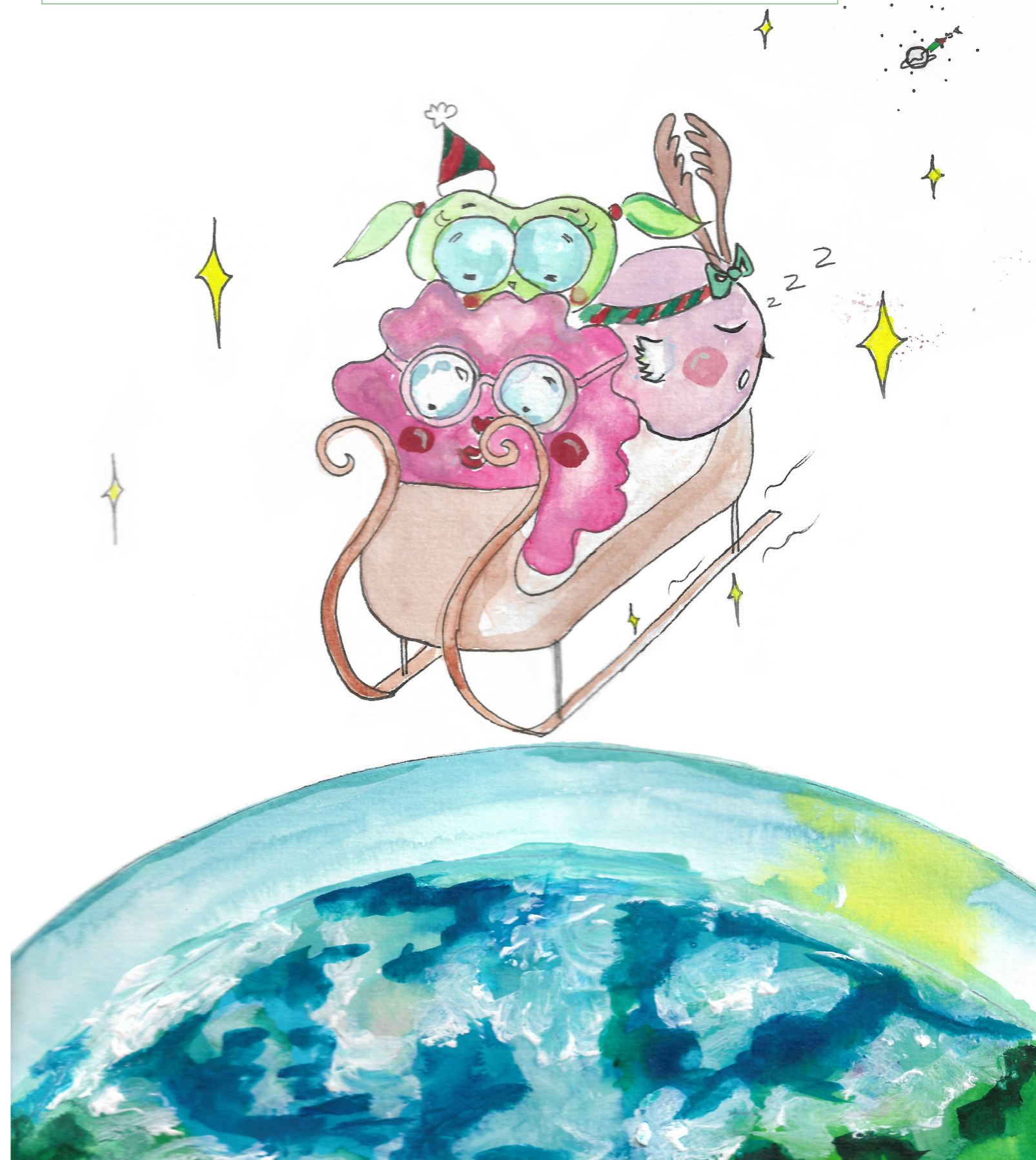
tatę. Nie wiedziała, że Szefowa CZE poprosiła Złostka, Złośliwca i Gniewka, by nie opuszczali centrum. Chciała, by choć raz święta przebiegły radośnie. Zostawiła im najnowsze planszówki, książki i lodówkę pełną smakowitych potraw.

Gdy na niebie rozbłysła pierwsza gwiazdka, cała rodzina stanęła przy wigilijnym stole, na którym pojawiły się też potrawy wigilijne. Mama jako pierwsza zaczęła składać wszystkim życzenia, a jej oczy szklily się od łez. Domownicy patrzyli na siebie z wielką czułością, tak jakby po raz pierwszy zobaczyli prawdziwą rodzinę. Wszystko dookoła nich wyglądało inaczej – stary dywan nabrał blasku, wytarte z kurzu półki dumnie prezentowały ramki i rameczki oraz zbierane latami przez mamę aniołki. Wyprane firanki z każdym podmuchem uśmiechu falowały niczym skrzydła motyli, a bożonarodzeniowe drzewko pod swymi ramionami skrywało prezenty.

– Świetna robota, dziewczyny. – Miłość otuliła się ciepłym pledem i przytuliła Życzliwość oraz Nadziejkę. – A teraz czas na mnie.

– Ale przecież ty nigdy nie... – Nadziejka ze zdziwieniem spojrzała na Szefową.

Opis ilustracji: Białe tło, gwiazdy, w tle mała planeta z orbitą i widoczną wieżą. Na dole ilustracji duża planeta Ziemia z półprzezroczystą, błękitną atmosferą, przez którą przebijają się żółte promienie słońca. Ziemia jest zielono-niebiesko-biała. Nad nią, na pierwszym planie, na środku, unoszą się brązowe sanie, siedzą w nich trzy stworki. Na przedzie: różowa Miłość, ma nieregularny kształt, przypominający kleks, nos w kształcie serca, czerwone usta, czerwone rumieńce oraz okulary. Za nią zielona postać dużymi kucykami, w zielono-czerwonej czapce elfa. Z tyłu śpiąca postać, różowa kulka ze skrzydłami, rumieńcem i opaską z przymocowanymi rogami renifera.



– Kiedyś musi być ten pierwszy raz. Wiem, że wszystkie emocje są potrzebne, ale Gniewek rozgniewał mnie straszliwie, Złostek rozzłościł, a Złośliwiec... Aaaa... Szkoda mówić. Chłopcy zbyt wiele złego wyrządzili ludziom i czas z tym zrobić porządek.

– Co zamierzasz? – zaciekawiała się Życzliwostka.

– Zaszaleć! Wszędzie zostawię trochę siebie, by nikt nie pozostał bez miłości. Mam całe święta na wypełnienie tej misji i proszę was o pomoc. Ludziom potrzebna jest też życzliwość, nadzieja, czułość, serdeczność... I nie zapomnijcie obudzić Wrażliwostki, bo znów zasnęła. Czasu jest niewiele, ale skoro Mikołaj jednej nocy dostarcza prezenty do wszystkich, to my sobie nie poradzimy?

– Jak nie my, to kto!? – wykrzyknęły emocje i ruszyły, by wypełnić najważniejsze zadanie w dziejach centrum.

– A dla kogo jest to puste miejsce na końcu stołu? – Zosia przytuliła się do mamy i obserwowała, jak ciocia Ola rozpakowuje swój prezent. Dziewczynka miała nadzieję, że ciocia spodoba się rysunek. Gdy zobaczyła uśmiech na jej twarzy, bardzo się ucieszyła.

– Zosiu, to miejsce dla niespodziewanego wędrowca. To taki wigilijny zwyczaj.

– Mamo, popatrz mamy gościa!

– Zosiu, nikogo tam nie ma. Przywidziało ci się z tych emocji.

Zosia popatrzyła na koniec stołu, przy którym zasiadła Miłość otulona ciepłym kocem utkany z dobrych uczynków ludzi.





Opis ilustracji: Stół wigilijny z różnymi tradycyjnymi potrawami: barszczem, pierogami rybą, babką. Przystrojony gałązkami choinki, gwiazdkami. Przy stole cztery krzesła. Na końcu stołu siedzi różowa postać w okularach, z czerwonymi rumieńcami, nosem w kształcie serca, okularami oraz kubkiem na głowie. Z napoju parują coraz większe serca. Postać otulona jest kocem w barwach tęczy.

Tekst: Anna Machacz

Ilustracje: Aleksandra Głusek

Redakcja: Aleksandra Głusek, Anna Machacz
Prace językowe, projekt makiety, łamanie: Katarzyna Górka

Wydanie I, Kraków 2020
Wydawnictwo Wrażlive

